Nr 23. Sobota, d. 11 Listopada 1876 Rok I.

# KURYER KRAKOWSKI

Wychodzi codziennie rano o godzinie 10 wyjąwszy Niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya w Drukarni „Czasu“, ulica Różanna Nr. 413 (od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

**Nr pojedynczy 5 centów.** — Biorący na sprzedaż przynajmniéj 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracyi za opłatą 4 centów za egzemplarz.

**Inseraty** obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane do Redakcyi nie zwracają się.

**Prenumerata wynosi:**

| | na miesiąc | na kwartał | na rok |
|---|---|---|---|
| W Krakowie | Zł. a. 1 c. — | Zł. a. 2 c. 50 | Zł. a. 10 |
| W Państwie Austryackiem | „ 1 „ 25 | „ 3 „ — | „ 12 |
| W Niemczech | „ 1 „ 50 | „ 4 „ — | „ 16 |
| We wszystkich innych państwach należących do ogólnego związku pocztowego | „ 1 „ 75 | „ 4 „ 50 | „ 18 |


## Kronika kościelna.

— W kościele XX. Pijarów jutro obchodzoną będzie uroczystość Opieki Matki Boskiej, z wystawieniem Najśw. Sakramentu i z kazaniami. Dziś o godz. 3 po poł. nieszpory.

## Wiadomości miejscowe.

— Na brak śniegu tej zimy zdaje się, że narzekać nie będziemy. Noc dzisiejsza obdarzyła nas taką ilością tego „zimowego produktu“, że mamy go prawie do kolan.

— Na posiedzeniu oddziału filozoficzno-historycznego Akademii umiejętności odbytem d. 8 b. m. członek korespondent prof. Zeissberg, przedstawił rozmaite wyciągi ze źródeł historycznych do dziejów Polski, zebrane przez siebie po bibliotekach niemieckich, polskich i włoskich.

— Celem obsadzenia trzynastu stypendyów po 150 złr. rocznie z fundacyi ś. p. Kaspra Zubowskiego rozpisany został konkurs z terminem 1 grudnia 1876.

Ubiegać się mogą o te stypendya ubodzy a pilni i odznaczający się pracą uczniowie szkół krakowskich ludowych, realnych, technicznych, oraz uczniowie wydziału medycznego i filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, urodzeni z rodziców włościan starostwa krakowskiego lub mieszczan krakowskich. Pierwszeństwo jednak przed wszystkimi mają potomkowie męscy Władysława Zubowskiego z Ewendorfu w Rosyi (właściwie w Królestwie Polskiem), gdyby który z nich do szkół krakowskich uczęszczał.

Podania wnoszone być mają w powyższym terminie do prezydenta miasta Krakowa za pośrednictwem dyrekcyi szkół, z załączeniem zwykle w takim razie wymaganych dowodów.

— Korespondent krakowski *Gaz. Nar.* donosi, że do ponownych wyborów w Krakowie, gdy dr. Zyblikiewicz przyjmie wybór chrzanowski, staną jako kandydaci: dr. Weigel, dr. Warschauer, dr. Estreicher i prof. Świerz. Mamy powody mniemać, że to jest „na domysł“ pisane, a twierdzenie szan. korespondenta, że wybrani posłowie z zachodniej Galicyi „zdają się być ożywieni dobremi chęciami“, jest już poprostu... przepraszamy za wyrażenie... tromtadratyczne. Można ze stanowiska partji lub koterji odmawiać komuś uzdolnienia, ale odmawiać dobrych chęci reprezentantom kraju, a raczej robić je tylko przypuszczalnemi, jest to już cokolwiek za wiele.

Twierdzenie, że tak zwana partya krakowska rozpadnie się na różne odcienia z powodu wniosku dra Dunajewskiego, zaliczyć musimy również do kategoryi bardzo nieszczęśliwych d o m y s ł ó w tegoż korespondenta, a dalsze swoje uwagi sam już korespondent podaje tylko jako pogłoski, więc z niemi liczyć się nam trudno.

— Wczoraj odbyte zostały nowe wybory do Rady powiatowej krakowskiej, z kurji większych właścicieli. Wybrani zostali pp. Franciszek Paszkowski, Ludwik Szumańczowski, Alfred Milieski, Stanisław Homolacz, Jan Skirliński, Maksymilian Machalski, ks. Stanisław Słotwiński, Felicyan Szybalski, Paweł Popiel, Józef Badeni, Adam Tański, Stanisław Badeni i Michał Łysakowski.

— Otrzymujemy od hr. Władysława Platera następne sprawozdanie o subskrypcyi dla księży polskich wygnańców:

Dowiedziawszy się w przeszłym roku o okropnem prześladowaniu i nędzy kapłanów polskich wygnanych na Sybir i w głąb Rosyi, i czyniąc zadość życzeniom oświadczonym, „Zarząd Muzeum Narodowego“ w Rapperswyl otworzył w różnych krajach subskrypcyą, która poparta gorliwością niektórych dzienników, stała się już wielce korzystną dla nieszczęśliwych wygnańców. Uorganizowane zostało przesyłanie pomocy po otrzymaniu dokładnej wiadomości o położeniu księży wygnańców, rozsypanych na tak ogromnej przestrzeni. Na raz 500 fr. jest zwykle przesyłanych i wymagane o ile możności rewersa. Każda przesyłka się robi po otrzymaniu wiadomości, że ostatnia otrzymaną została. X. Aleksandrowi Kierońskiemu w Nowosiółkach w Galicyi, dawnemu wygnańcowi w Tunce na Sybirze, powierzony został głównie wybór osób, które są wspierane, i jego gorliwość bardzo się przyczyniła do usunięcia trudności w rozdawaniu umiejętnem pomocy. Niektóre korrespondencye otrzymane od księży wygnańców ogłoszone zostały, i uwiadomiły o okropnym ich losie, szlachetnej rezygnacyi i silnej wierze w miłosierdzie Boskie, z jaką oni tak wielką niedolę znoszą.

Summy z subskrypcyi zbierane przez pośredników, poborców w różnych krajach po za granicami Polski, są peryodycznie ogłaszane w obcych dziennikach. Dotąd w kraju bardzo drobna pomoc się okazała, kiedy przeciwnie w obczyznie do 10 października wynosiła 24.000 fr. 83 c.

Od 10 października znacznie się jeszcze ta summa powiększyła zebraniemi funduszami przez redakcye dzienników we Francyi i Niemczech; tak dalece, że obecnie wzrosła do 32,926 franków 85 c. W miarę jak większe summy są nadsyłane, umieszczane są w banku. Z tych otrzymał w ogóle X. Kieroński 12,059 fr. 35 c. do rychłego udzielania dalszej pomocy. Prócz tego 4,000 fr. wprost mu przesłanych zostało przez jednego z kollektorów, za wiedzą Dyrekcyi, które w jednym z banków Lwowa złożone zostały. Tym sposobem będziemy w możności nietylko dalej wspierać starców, niedołężnych, bez możności zarobienia na życie, ale nowych licznych kapłanów znajdujących się w wielkim niedostatku. Liczba tych nieszczęśliwych wzrasta z powodu Unitów podlaskich, setkami wygnanych w głąb Rosyi, i w okropnej nędzy zostających, pozbawionych zarobku pomimo codziennej pracy, co jest wyrafinowanem okrucieństwem.

Moskwa ma czoło wszystkiemu zaprzeczać i twierdzić, że nietylko nie prześladuje ale proteguje księży wygnańców. Dotąd stu kilkudziesiąt kapłanów otrzymało pomoc. Ze wszystkich krajów, Francya najwięcej złożyła funduszów; Szwajcarya pierwsza dala dowód sympatyi w tym względzie; ofiary pochodzą wszędzie od Katolików.

„Zarząd Muzeum Narodowego“ cieszy się z otrzymanego rezultatu, który świadczy o wielkiem współczuciu dla Polski, żyjącem na dnie serca ludów.

Zamek w Rapperswyl d. 7 listopada 1876.

*Władysław Plater.*

— *(Art. nad.)* Szanowny Redaktorze! Czuję się w obowiązku złożyć serdeczną podziękę temu, który przez umiejętność swego zawodu stał się moim dobroczyńcą prawdziwym. W kilka dni po wyrwaniu mi zęba w Warszawie, pozostały szczątek jego spowodował utworzenie się fistuły na zewnątrz na prawym policzku, która trwała lat trzy. Każdy kto zna doniosłość podobnego cierpienia, a tem bardziej trudność uleczenia fistuły, łatwo pojmie radość uleczonego. Żaden z dentystów warszawskich nie chciał się podjąć wyjęcia pozostałego szczątka zęba, dopiero w Krakowie p. Adam Janicki, znany powszechnie ze zręczności chirurg, przy ulicy Sławkowskiej l. 444 mieszkający, uskutecznił operacyę i zrozumiał środki zagojenia nieszczęśliwej fistuły. Za tak wielkie wyświadczone mi dobrodziejstwo składam p. Janickiemu publiczne podziękowanie, a zarazem idąc za szlachetną radą p. M. G., umieszczoną we wczorajszym *Kuryerze*, załączam skromną kwotę 50 centów dla ubogich pod opieką stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo zostających. *Jan Miciński.*

## Wiadomości zamiejscowe.

— W Towarzystwie lekarskiem lwowskiem postawiony został wniosek, ażeby zabronić lekarzom ogłaszania się w dziennikach. Wniosek ten zapewne ma na celu powstrzymanie szarlatańskich reklam, ale zkądże publiczność dowie się o mieszkaniu i godzinach ordynacyjnych mniej znanych lub poczynających lekarzy, jeżeli im nie będzie wolno robić ogłoszeń? Zresztą Towarzystwo nie ma prawa do wydawania takich zakazów, może tylko wyrazić opinią, że szlarlatańskle reklamowanie się nie jest odpowiednie godności lekarza, o czem oddawna wiedzą wszyscy poważniejsi lekarze.

— Personal lekarski w Galicyi w r. 1873 składał się z 386 doktorów medycyny, 365 chirurgów, 26 weterynarzy, 16 konowałów, 896 akuszerek, 188 naczelników aptekarskich, i 95 uczni aptekarskich. 104 doktorów medycyny było płatnych przez państwo, 82 przez kraj, powiaty i gminy, a 38 przez stowarzyszenia i osoby prywatne. Dziewięciu chirurgów opłacało w r. 1873 państwo, 78 kraj, powiaty i gminy, 19 stowarzyszenia i osoby prywatne, a 260 chirurgów nie miało żadnej posady. W przecięciu wypada w Galicyi jeden lekarz na 7214 mieszkańców. Podział lekarzy jest jednak dość nieprawidłowy, największa liczba bowiem lekarzy mieszka po miastach

głównych, a miasta prowincyonalne i wsie prawie całkiem pozbawione są opieki lekarskiej. Największą liczbę lekarzy posiada Kraków, gdzie na 673 mieszkańców wypada jeden lekarz. We Lwowie wypada jeden lekarz na 792 mieszkańców. Najgorszy stosunek panuje pod tym względem w powiecie brzozowskim, gdzie na 20,873 mieszkańców przypada jeden lekarz, i w powiecie limanowskim, gdzie jeden lekarz ma leczyć 21,244 mieszkańców.

Najwięcej akuszerek jest we Lwowie. W mieście na 444 mieszkańców wypada jedna akuszerka; w Krakowie na 755 mieszkańców; w całej Galicyi w przecięciu na 6067 mieszkańców wypada jedna akuszerka. Liczba publicznych aptek w Galicyi wynosiła w tym roku 188, a aptek prywatnych 27.

— W Warszawie pojawiła się ospa.

— Ostatni z grenadyerów towarzyszących w liczbie 800 gwardzistów przybocznych Napoleonowi I na wyspę Elbę, Louis Bourtin umarł dnia 3 b. m. w 90 roku życia w Larochefoucauld. Bourtin był kawalerem legii honorowej.

— W piątek wieczór Anglik nazwiskiem Shuttleworth przybył do Berlina, niezwykłym ekwipażem, bo na welocypedzie, zatrzymał się do godziny 2 po północy w hotelu rzymskim i puścił się w dalszą podróż. Shuttleworth wytknął sobie niemałe i trudne zadanie, bo jedzie welocypedem z Petersburga do Calais, a to nie wskutek zakładu, lecz tylko tak — dla przyjemności.

— W gmachu podominikańskim w Warszawie przy ulicy Freta ma być założoną publiczna sala dla ubogich szwaczek. Fundusz na ten cel złożony już został przez pewną dobroczynną osobę.

— Z dniem 2 listopada miał się rozpocząć ruch pociągów na kolei żelaznej syzrańsko-orenburskiej.

— W Poznaniu pokazuje się teraz „żyjący szkielet człowieka“, który ma lat 30, jest 6 stóp wysoki, w pasie ma średnicy trzy cale, a w ramieniu pięć ćwierci cala.

— Z Kopenhagi donoszą, że pewne towarzystwo nurków pod Thorminde odszukało wielki okręt liniowy „Georg“, który w grudniu 1811 r. zatonął. Wydobyto wielką ilość broni palnej, armat, przyborów metalowych, łańcuchów i t. p.

— O wyborze prezydenta Stanów Zjednoczonych do tej chwili jeszcze nie nadeszła stanowcza wiadomość.

- Dnia 6 b. m. nastąpiło otwarcie kortezów hiszpańskich.

— W Zurychu emigracya polska zakłada przygotowawczą szkołę wojskową, na czele której staną pp. Gustaw Gedroić, Józef Witkowski i hr. Plater.

— W czasie pobytu rosyjskiego następcy tronu w Liwadji złożyła mu swoje hołdy deputacya rumuńska, do której należał rumuński minister wojny pułkownik Slaniceano. Następca tronu przemówił do p. Slaniceano po rosyjsku, a gdy ten zaambarasowany odpowiedział, że nie zna tego języka, carewicz wyraził zdziwienie, że rumuni, jako naród pochodzenia słowiańskiego nie uczą się po rosyjsku. Fakt ten podaje korespondent z Bukaresztu do *Messager de Vienne*, my zaś notujemy go dla tego, ażeby uczeni zadecydować mogli, czy rumuni są pochodzenia słowiańskiego, i gdyby nawet tak było, czy wszystkie ludy słowiańskie są obowiązane umieć po rosyjsku.

- Marszałek Mac-Mahon, dekretem z d. 31 października, ułaskawił 52 osób skazanych za udział w komunie 1871 r.

— W Bydgoszczy dnia 7 listopada spadł śnieg tak znaczny, że chwilowo pokazały się na mieście sanki. Musiały jednak jak niepyszne wrócić do wozowni, bo do południa sanna zupełnie stopniała.

— Inne pisma warszawskie podobnież jak *Wiek* w części redakcyjnej z oburzeniem odpierają napaść i insynuacye *Gołosu* na urzędników kolei Polaków, o czem w jednym z poprzednich numerów *Kuryera* wspominaliśmy.

— W jednej tylko gubernii warszawskiej w ciągu jednego miesiąca października, czternaścioro dzieci poniosło śmierć, skutkiem pozostawienia ich bez dozoru. Wypadki te miały miejsce głównie po wsiach i z powodu poparzelizny.

— *Kuryer Warszawski* przypomina, że po raz pierwszy d. 9 listopada 1771 r. Warszawa oświetloną została latarniami i dodaje sarkastyczną uwagę: „jeżeli nam teraz nie widno, cóż to dopiero musiało być wówczas!“

— Sekcya petersburska słowiańskiego komitetu dobroczynności, na posiedzeniu odbytem d. 5 b. m. postanowiła wstrzymać wysyłanie ochotników do Serbii.

— Jakiś rzezimieszek przyszedł d. 7 b. m. na korytarz jednego z gimnazyów warszawskich i zabrawszy płaszczów i paletotów, ile mógł unieść, chciał się oddalić Nie zdał jednakże egzaminu z sztuki złodziejskiej, bo go służba na wychodnem przytrzymała.

— Dzienniki węgierskie zapewniają swych czytelników, że nauczyciel z Moholy Jan Kleiner, przesłał południowo-węgierskiemu Towarzystwu historyczno-archeologicznemu kawałek skamieniałego muzgu mamuta! Mózg ten jakoby znaleziony został w czaszce mamuta, wykopanego pod Kaloczą nad Dunajem. Skamieniałość, o której mowa, ma być barwy żółtawej pianki morskiej i wyraźnie jeszcze okazywać rysunek zwojów mózgowych. Długość jej wynosi 11, grubość 5 i pół centimetrów.

— Jak Anglicy ściśle trzymają się litery prawa, choćby to było z niekorzyścią sprawiedliwości, niech posłuży fakt następujący: Pewien kupiec z Birmingham ogłosił fałszywe bankructwo i uciekł wraz ze swym wspólnikiem, będącym rodem z Austryi, do Wiednia. Tutaj obydwaj na żądanie wierzycieli zostali aresztowani; Austryaka zatrzymano w Wiedniu, a Anglika wydano sądom angielskim. Zanim jednak tenże przed sąd tamtejszy postawionym został, podnieśli prawnicy głos i oświadczyli, że oskarżony tymczasowo pod żaden sąd pociągniętym być nie może. Wprawdzie został wydany z Austryi, ale musi być w Anglii uważanym za nieistniejącego, ponieważ nie ma między Anglią i Austryą konwencyi o wydawanie oskarżonych o fałszywe bankructwo. I w ten sposób zajmujący ten gentlemen przechadza się spokojnie ku wielkiemu zmartwieniu swych wierzycieli.

— Jak kosztowne bywają czasem upodobania kobiet dowodzi fakt, że pewna pani w Warszawie w przeciągu trzech lat wybrała z pewnego znakomitego magazynu sukni wartości 40,000 rs. Dotąd zapłacone zostało 10,000 rs. a o resztę tej sumy znajduje się w wielkim kłopocie szczęśliwy mąż tej królowej mody — i magazyn mód u której ta dama figuruje w księgach kasowych. Podobne upodobania w zbytkach znajdujemy u kobiet panujących domów. Nie ma może na świecie kobiety któraby posiadała taki obfity zbiór koronek jak była królowa hiszpańska Izabella. Wartość jej koronek cenią na kilka milionów; jest to zbiór wyrobów tego rodzaju z wszystkich prawie krajów i czasów. Jedno ubranie z takich koronek alensońskich przedstawia wartość 100,000 franków.

Królowa angielska Wiktorya kocha się w szalach kaszmirskich, których posiada zbiór wartości pięciu milionów. Między szalami znajduje się jeden indyjski, nad którym cała rodzina indyjska pracowała przez 20 lat. Podczas roboty pochowano jednego po drugim z członków tej rodziny tak, że ze śmiercią ostatniego sekret roboty pochowany został razem z nimi. Ten szal zatem stanowi *unicum* i nie ma obawy aby podobny kiedyś wykonanym został.

Najbogatszy zbiór rubinów ma wielka księżna sasko-wejmarka wnuczka cara Pawła I. W familii carskiej znajduje najwspanialszy zbiór turkusów i pereł, a dom królewski Anglii poszczycić się może najpyszniejszemi szafirami. Co się tyczy dyamentów, to dziś już znikła wszelka podstawa do obliczania ich wartości. Oprócz do dziś jeszcze może prawdziwych brylantów w insygniach panujących, spotykamy na salonach, zabawach i uroczystościach dworskich i prywatnych taki przepych w brylantach, że trudno przypuścić, żeby wszystkie były prawdziwe, bo w takim razie niejedna pani miałaby ich na kilka milionów, chociaż za arcy-milionerkę nie uchodzi.

— Dzienniki węgierskie opowiadają, że w okolicy Nagy-Boczko w Siedmiogrodzie, dnia 26 października zarządzono wielką obławę na niedźwiedzie, które w ostatnich czasach występować tam zaczęły bardzo zuchwale. Drużyna łowiecka, złożona z dwudziestu pięciu strzelców i tyluż chłopów do nagonki, o świcie wyruszyła w góry około Lonki, gdzie w zacisznej dolinie zajęła stanowiska. W pół godziny nagnano na strzał jedenaście niedźwiedzi, których sześć padło od kul myśliwych. Większa część strzelców miała liche fuzye gajowych, gdyby nie to, i reszta niedźwiedzi nie byłaby uszła losu owych sześciu. Pomiędzy ubitymi był stary niedźwiedź, który snać w niejednej już znajdował się przeprawie z myśliwymi, nie miał bowiem jednej nogi.

— Dnia 1 b. m. na dworcu w Viersen pociąg osobowy nadchodzący ze stacyi w Gladbach wpadł na towarowy, który przez nieostrożność maszynisty wysunął się po za zwrotnicę. Z podróżnych nikt nie został uszkodzony, natomiast maszynista zginął na miejscu, a jeden z hamowników po kilku godzinach w skutek odniesionych uszkodzeń życie zakończył. Obie maszyny i kilka wagonów zostało zdruzgotanych.

— Dnia 4 b. m. w pobliżu stacyi kościańskiej w Wielkiem księstwie Poznańskiem, wykoleił się pociąg towarowy. Maszyna i wóz pakunkowy zostały zdruzgotane, dwadzieścia cztery wagony spadły z toru i przewróciły się, a konduktor i dwaj hamownicy ponieśli ciężkie skaleczenia.

† W Prusiech zachodnich we wsi Cyguzach zakończył życie powszechnie szanowany obywatel Ignacy Donimirski.

## Wiadomości literackie.

— Z drukarni „Czasu“ wyszedł Kalendarz ścienny na rok 1877, drukiem ozdobnym. Szczegóły o tym Kalendarzu zawiera umieszczony drugostronnie inserat — tu dodamy, że Kalendarz ten, wychodzący blisko od ćwierć wieku z tej drukarni, doprowadzony został do możliwej praktyczności, bo zawiera wszystko, co jest niezbędnie potrzebnem, a format jego jest stosunkowo mały i bardzo zgrabny.

Również w tych dniach opuści prasę Józefa Czecha „Kalendarz Krakowski“ na rok 1877 a swego istnienia 46 rok. Prawdę mówiąc „Kalendarz Krakowski“ już od czterech wieków wychodzi w Krakowie pod tym tytułem, a niniejszy rocznik jest tylko przedłużeniem zasłużonej firmy, która przez pół wieku z takim pożytkiem istniała w naszem mieście. „Kalendarz Krakowski“ opóźnił się nieco z ukazaniem się swojem, z powodu, że treść jego znacznie została rozszerzoną, przeszło bowiem trzy razy będzie on większym jak był w ostatnim roku. Donosimy o tem dlatego, że bardzo wiele osób zapytuje się o ten kalendarz,

a wielu jest takich, którzyby nie wzięli innego kalendarza do ręki, prócz Czechowskiego. „Kalendarz Krakowski“ dobrze się zaprezentuje publiczności w tym roku przez dokładne opracowanie i dobór artykułów.

— Termin do nadsyłania prac konkursowych do nagrody z fundacyi imienia Kopernika, ogłoszonej przez Akademią umiejętności za „Obliczenie tablic biegu planety Juno“ oznaczonym został na dzień 15 stycznia 1878 roku.

— W Warszawie nakładem Maurycego Orgelbranda wychodzi zeszytami w illustrowanej edycyi dzieło słynnego pisarza Ludwika Veuillota p. n. „Jezus Chrystus, zapowiedziany, żyjący widzialnie w świecie i żyjący w dziejach“. Do dzieła tego dołączone będzie studyum o sztuce chrześciańskiej E. Cartiera. Przekład jest pióra X. Michała Nowodworskiego, redaktora *Encyklopedyi kościelnej*.

— Dr. Smolka wydał w Wiedniu broszurę niemiecką, stanowiącą dodatek do jego „Listów politycznych“ wydanych w r. 1868. Broszura ta została skonfiskowana przez c. k. prokuratoryą, zarówno jak jej przekład, ogłoszony we Lwowie w *Kronice Codziennej*.

— W odcinku *Gazety Narodowej* rozpoczął się druk nowej powieści p. n. „Skarb mojej cioci“ przez Arję. Jest to pseudonym, który, jeżeli nas pamięć nie myli, po raz pierwszy w naszem piśmiennictwie spotykamy.

— Dziennik *Messager de Vienne* zaczyna drukować w odcinku przekład najnowszej powieści słynnego węgierskiego romansopisarza Maurycego Jokaya p. n. „Piękna Mikhal“.

— Dr. Syrski, prof. zoologii na wszechnicy lwowskiej będzie miał w ciągu bieżącej zimy we Lwowie piętnaście odczytów publicznych, w których opowie swoją podróż na około świata.

— Korespondent lwowski *Wieku* donosi, że p. Wł. Łoziński, redaktor urzędowej *Gazety lwowskiej*, zakłada we Lwowie nową drukarnię, otrzymawszy na ten cel ze strony rządu 30,000 złr. zasiłku.

— We Lwowie wyszedł z druku „Pamiętnik drugiego zjazdu lekarzy i przyrodników“, odbytu w lipcu 1875 r. w tem mieście.

— W drukarni instytutu Mechitarzystów w Wenecyi wyszło świeżo w języku polskim dziełko, p. n. „Wyspa św. Łazarza w Wenecyi, krótki opis klasztoru ormiańskiego wraz z poglądem na dzieje i literaturę ormiańską, przez Wiktora Langlois, z francuzkiego na polski przełożył i wiadomością o Ormianach w Polsce pomnożył Władysław K. Zieliński“. Dziełko to dedykował tłumacz Arcybiskupowi Sienny i generalnemu opatowi Ormiańskiego zakonu Mechitarzystów reguły św. Benedykta na wyspie San Lazaro w Wenecyi Grzegorzowi Hurmuz.

— We Włoszech jest obecnie 1126 pism peryodycznych, w tej liczbie 387 codziennych. Jedno pismo przypada zatem na 32,800 a jeden numer na 15 mieszkańców. W naszej Galicyi daleko jeszcze do tego.

— Z pomiędzy 40 publicznych bibliotek Konstantynopola pierwsze zajmuje miejsce biblioteka sułtana, a po niej wielkiego wezyra, założona w roku 1762. Pierwsza posiada wiele cennych rękopisów we wschodnich i w europejskich językach. Użytkowanie z takowych nie jest jednak publicznie dozwolonem. Obecnie zarządził sułtan osobnem irade, aby wszystkie książki i rękopisy były spisane w katalogach a ciekawsze z nich przetłumaczone na europejskie języki. Koszta przekładu i publikacyi chce Abdul Hamid ponieść z dochodów swej listy cywilnej.

### Archeologia i sztuki piękne.

— Zapowiedziany koncert p. Emila Śmietańskiego w Wiedniu d. 5 listopada powiódł się najświetniej.

— W Warszawie w początkach lutego wyjdzie dzieło p. n. „Nauka harmonii i pierwszych zasad kompozycyi“, napisana przez pp. Żeleńskiego i Roguskiego.

— Sławny obraz van Dycka przedstawiający Madonnę z dzieciątkiem Jezus znikł bez śladu przed 120 laty i wszystkie poszukiwania okazały się bezskutecznemi. Dopiero teraz udało się malarzowi krajobrazów p. Jerzemu van Haamen odkryć ów obraz, znany w świecie artystycznym pod nazwą „zgubiony obraz van Dycka“ w klasztorze żeńskim w Limburgu. Umieszczone było to dzieło w ciemnej małej kapliczce wspomnionego klasztoru, w której modliły się zakonnice, nieznające jego wartości artystycznej. Van Haanem nabył obraz i przechowuje go w swoim bogatym zbiorze dzieł pędzla.

### Teatr.

— Jutro w niedzielę po raz drugi „Rudy Janek“.

— W lokalu krakowskiej „Gwiazdy“ danem będzie w niedzielę przedstawienie amatorskie, złożone z „Pana Stefana z Pokucia“ i „Piosnki wujaszka“. „Gwiazda“ znajduje się obecnie w Rynku w domu p. Chwalibogowskiej (gdzie sklep Bensdorffa) na pierwszem piętrze.

— Na zapytanie jednego z czytelników *Kuryer Warszawski* odpowiada, że o powrocie p. Modrzejowskiej na scenę warszawską nic mu nie wiadomo i że panna Deryng zostanie stale zaangażowaną.

### Sprawy sądowe.

— W sprawie o rozbój, gwałt publiczny i ciężkie uszkodzenie ciała, sądzonej przez przysięgłych w Krakowie d. 7 listopada, oskarżony Jan Wałatek skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, z dwóch zaś współoskarżonych jeden Józef Baklera na 3 miesiące zwykłego więzienia, drugi zaś Józef Potemba na 2 miesiące takiegoż więzienia, obostrzonego jednym postem.

W sprawie o podpalenie sądzonej przez sąd przysięgłych w Krakowie d. 8 listopada, oskarżony Jan Habura z Tomic, skazany został na siedem lat ciężkiego więzienia obostrzonego postem raz w miesiąc i ciemnicą w każdą rocznicę zbrodni.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Na targach onegdajszych na granicy Królestwa, to jest w Baranie i w Michałowicach dowóz zboża był niewielki, ceny nie uległy zmianie a nawet cokolwiek się podniosły. Na wczorajszym targu kleparskim kupowano niewiele, pomimo przybycia kilku kupców pruskich.

— Wystawa przemysłowa otwarta w tych dniach w Warszawie w Muzeum przemysłowem jest tak obfita w wszelkiego rodzaju wyroby krajowe, że lokale nie starczyły do umieszczania wszystkich nadesłanych okazów, musiano przybrać nietylko sień, lecz i przedsionek. Także pod względem postępu rękodzielnictwa wystawa ta chlubnie dla przemysłu krajowego się odznacza.

— Z powodu sprawdzonego wybuchu księgosuszu w Monasterzyskach i folwarkach powiatu buczackiego ustanowiono okrąg kontumacyjny, obejmujący okoliczne miejscowości powiatów: buczackiego, podhajeckiego, stanisławowskiego i tłumackiego.

— Loterya dobroczynna miasta Stanisławowa, w. której główną wygraną stanowi sztaba złota, z której ciągnienie odbyć się miało d. 15 listopada, została odroczoną od roku przyszłego, ponieważ zbyt mało losów dotychczas rozsprzedano.

— Wkrótce bo już 15 listopada przypada ciągnienie węgierskich losów premjowych. Główna wygrana w tem ciągnieniu wynosi 150,000 złr.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 11 Listopada 1876 r.

Po raz pierwszy:

Dramat w 7 obrazach z francuskiego pp. A. Rolland i J. Du Boys, przełożył A. Kleczewski.

## RUDY JANEK

**(Cadet Roussel).**

OBRAZY:

**1) Teatr Rudego Janka. 2) Obrona ziemi ojczystej. 3) Żołnierz zbawcą. 4) Wiwandierka Jenerałową. 5) Miejsce morderstwa. 6) Kara. 7) Matka i córka.**

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Rudy Janek — — — — — | P. Podwyszyński. |
| Piotr Simon, jego brat — — | Pan Galasiewicz. |
| Andrzej — — — — — — | P. Morozowicz. |
| Gilbert } — — — — — | P. Sławińska. |
| — — — — — | Pan Roman. |
| Maurycy — — — — — — | Pan Jankowski. |
| Bernard — — — — — — | Pan Feliksiewicz. |
| Pitois, wójt i notaryusz — — | Pan Jejde. |
| Fruchon — — — — — — | Pan Glikson. |
| Adjutant — — — — — | Pan Bogucki. |
| Dobosz wiejski — — — — | Pan Janusz. |
| Chirurg — — — — — — | Pan Bąkowski. |
| Wieśniak — — — — — | Pan Ładnowski. |
| Blanka — — — — — — | Panna Marczello. |
| Helena — — — — — — | Pani Wolska. |
| Katarzyna — — — — — | P. Wojnowska. |
| Gertruda — — — — — | Pani Kwiecińska. |
| Magdalena — — — — — | Panna Csaki. |
| Dziewczynka (lat 4) — — — | Jaś Bąkowski. |

Wieśniaey — Wieśniaczki — Żołnierze — Drwale Dzieci — Ochotnicy - Wozy zaprzężne — Maryonetki — Paupry. — Rzecz dzieje się we Francyi, za wielkiej rewolucyi i pierwszego cesarstwa. Między 2gim a 3cim obrazem uyływa lat 14.

**Śpiewy. Dwa marsze wojskowe.**

**Muzyka K. Hofmanna.**

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 c. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowéj lub I piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 c., w dalszych 70 c., — Parter 60 c., — Galerya 30 c.

**Początek o godzinie 7.**

— D. 10 listopada pochmurno, całe popołudnie i noc obfity śnieg; termometr od — 6·6 doszedł do — 2·1 C. Barometr wraca w górę; o 6 rano dnia 11 stan jego był 741·7 mill, termometru — 5·4 C. Wiatr zachodni.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 10.

Zachód słońca o godzinie 4 minut 20.

— Dziś w sobotę Marcina biskupa wyzn.; jutro w niedzielę Marcina; w poniedziałek Homobona wyznawcy.

Biblioteka Jagiellońska w kollegium Jagiellońskiem otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 10 do 1éj i od 3 do 6 za opłatą 20 c. zaś w Niedziele i święta w tychże godzinach bezpłatnie.

## Pociągi drogi żelaznéj w Krakowie.

**Odchodzą;**

| | *Pospieszny:* | *Osobowy:* | *Mięszany:* |
|---|---|---|---|
| Do Lwowa | o g. 9·20 w. | o g. 10·39 r. | o g. 10·48 w. |
| Do Wieliczki | | | o g. 12·5 w poł. |
| Do Poznania | o g. 7·51 r. | o g. 6·7 r. | |
| Do Warszawy | o g. 8·30 r. | o g. 7·10 r. | |
| Do Wiednia | o g. 7·51 r. | o g. 6·5 r. | o g. 10·10 r. |

**Przychodzą;**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ze Lwowa | o g. 7·13 r. | o g. 2·38 pop. | o g. 5·15 r. |
| Z Wieliczki | | | o g. 6·25 w. |
| Z Poznania | o g. 9·45 w. | o g. 3·30 pop. | |
| Z Warszawy | o g. 9·45 w. | o g. 5·43 pop. | |
| Z Wiednia | o g. 8·53 w. | o g. 9·45 r. | o g. 11·15 r. |

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego.

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

| Kraków, dnia 10 Listopada. | płacą | | żądaj. | |
|---|---|---|---|---|
| | złr. | c. | złr. | c. |
| za 100 rubli papierami . . . . . | 156 | 75 | 158 | 75 |
| za 100 rubli w srebrze . . . . . | 158 | — | 166 | — |
| zs 100 mark niemieckich . . . . | 59 | 75 | 61 | 25 |
| za 100 złr. w. a. w srebrze . . . . | 106 | — | 108 | — |
| za 100 złr. w. a. kupon. w srebrze płatn. | 105 | — | 106 | 50 |
| za dukat ważny . . . . . . . . | 5 | 82 | 5 | 96 |
| za napoleondor . . . . . . . . | 9 | 75 | 9 | 95 |
| za 100 złr. w oblig. indemn. galic. . | 85 | — | 87 | — |
| za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw. | 76 | 50 | 78 | 50 |
| za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw. | 83 | 75 | 85 | 75 |
| za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat | 92 | — | — | — |
| za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat | 88 | 50 | — | — |
| za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat | 89 | — | 92 | 50 |
| za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat | 97 | — | 100 | — |
| za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn. | 86 | 75 | 88 | 50 |
| za 100 złr. w6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś. | 91 | 50 | 94 | 50 |
| | rs. | k. | rs. | k. |
| za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I. | 80 | — | 90 | — |
| za 100 rs. w4% list. zast. Kr. Pol. Serya II. | — | — | — | — |
| za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol. | 89 | — | 91 | — |
| za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol. | 79 | 75 | 81 | 75 |
| | złr. | c. | złr. | c. |
| Akcye drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200 | 207 | — | 211 | — |
| Akcye drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200 | 115 | — | 119 | — |
| Akcye Bank. Gal. d. H. i P. złr. 200 | — | — | — | — |
| Losy miasta Krakowa . . . . . | 14 | 25 | 15 | 50 |
| Losy miasta Stanisławowa . . . . | 18 | — | 20 | — |

Wiedeń 10-go listopada, godzina 2 minut 32 po poł. Renta papierowa 62·50— Renta srebrze 67·20— Losy z r. 1860 111·—— Akcye Banku Narod. 831·—— Akcye kredytowe 146·40— Londyn 123·40·— Srebro 107·10— Napoleony 9·86— Lombardy 89·30 Losy z r. 1864 132·25— Akcye kolei Karola Ludwika 208·75— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 116·75— Akcye kolei węg. północ. wschod. 94·— Akcye kolei węg.-wschod. 27·25 Anglo Bank 76·10— Obligacye indemn. galicyjskie 85·50— Losy premiowe węgierskie 72·25 Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86·— Akcye kolei półn. zach. austr. 123·25 Listy zastaw. hipoteczne 87·75— Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·—— Marki 60·70 Ruble 157·75

Usposobienie giełdy: mdłe.



Redaktor odpow. i wydawca *Jan Kwiatkowski.* W drukarni „CZASU“. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*